Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja:
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P.K.O. Nr. 140.011.

20M

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie **M 480,** z odnoszeniem do domu **M 520.** Zamiejscowa **M 540.** Zagranicą **640.**
Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Nr. 314. — Rok IV. Kraków, piątek 18. listopada. Redaktor naczelny: **Józef Rączkowski.**

Myśl państwowa zwyciężyła w sprawie wileńskiej

Wynik głosowania nad rezolucyą rządową. — Zawiedzione nadzieje prawicy. — Niedoszła kandydatura marszałka Trąmpczyńskiego.

Kraków, 17 listopada.

Stało się, co stać się było powinno. W głosowaniu nad przedłożeniem rządowem w sprawie Wileńszczyzny znalazła się w sejmie większość dla trzeźwej myśli państwowej i rozsądku politycznego. Przedłożenie rządowe zostało przyjęte.

To zwycięstwo rozumnego patryotyzmu nad demagogią „patryotardów" przewidzieliśmy, bo zresztą łatwe ono było do przewidzenia. Ale, niestety, sprawdziło się i drugie nasze przewidywanie — że patryoci frazesu zechcą „zwyciężyć" zainscenizowaniem ordynarnej i perfidnej demonstracyi niby patryotycznej, obliczonej na kłamny efekt. I istotnie endecy, zobaczywszy, że — nawet z tymi, którzy za nimi poszli przez nieprzemyślenie i niedojrzałość polityczną — znajdują się w mniejszości, zaintonowali w ostatniej fałszywie patetycznej pozie i fałszywej intonacyi: „Nie rzucim ziemi"... Zapomnieli, że ziemia ta sama ich odrzuci, fałszywych i nieudanych Rejtanów.

Widowisko to, przykre swym wewnętrznym uczuciowym fałszem, niezręczne i gorszące, daje tylko miarę złości, która opanowała niefortunnych „obrońców" ziemi, gdy spostrzegli, że „zwycięstwo" wymyka się im z ręki. A tak go byli pewni, że już z góry dzielili się „łupem"; już wyznaczali „swoich ludzi" na stanowiska, które się mają opróżnić... Zawiedzione nadzieje wywołały atak furyi.

Furya ta, przybierająca tak niezwykłe formy sztucznego patryotycznego oburzenia, jest wskaźnikiem, jak daleko już u nas zaszło nieliczące się z żadnemi względami szkodnictwo polityczne. W tej furyi dążą warcholi endeccy, świadomie a zarazem niepoczytalnie, do podziału Polski na dwa nieprzejednanie wrogie obozy, do wykopania między niemi przepaści tak głębokiej, którejby już nie można było zasypać. Ten zamiar jednak im się nie uda. Ponad tą przepaścią, wykopaną przez głupotę partyjną, krótkowidztwo społeczne i zaślepienie, przerzuci most porozumienia rozum stanu i prawdziwa troska o dobro ojczyzny. Jeżeli przez ten most przejść nie zechcą obecni instygatorzy **walki przeciw państwu,** pozostaną odosobnieni — i to będzie prawdziwe zwycięstwo rzeczywistego patryotyzmu, do którego dzisiejsza uchwała sejmu w sprawie wileńskiej dała początek.

—o()o—

Opinia o wyniku głosowania.

Warszawa (tel. M.). W kołach sejmowych dłuższy czas po posiedzeniu środowem komentowano wynik głosowania w sprawie wileńskiej. Powszechnie panuje opinia, że **stanowisko Polski na arenie międzynarodowej wzmocni się wskutek tego bardzo,** albowiem **Sejm dał dowód, że daleki jest od enuncyacyi, imputowanych nam przez wrogów i dąży do pokojowego załatwienia spraw spornych.**

Głosowanie w Sejmie podniosło prestige Naczelnika Państwa i odparło ataki na Niego ze strony prasy reakcyjnej. **Daje ono Naczelnikowi pełną satysfakcyę** za ostatnie dni przeżywane i wykazało, że wstecznicy w Polsce są w mniejszości.

Rezolucya rządu zyskała większość

Warszawa (tel. M.). Jak wykazuje scrutinium głosowania, przeprowadzonego w Sejmie **w sprawie wileńskiej, oddało swoje głosy 329 posłów.** Wobec tego, że ogółem jest 412 posłów, 83 absentowało się. Odliczyć należy od tej cyfry 58 posłów rozmaitych stronnictw prawicowych i lewicowych, którzy z przyczyn od siebie niezależnych nie mogli przybyć, otrzymamy 25 głosów nie oddanych. Na tę liczbę składać się mają przeważnie głosy Skulszczyków, K. P. K. i kilku Niemców. Do ostatniej chwili niewiadomo było, jakie stanowisko zajmą posłowie żydowscy. Początkowo mieli wstrzymać się od głosowania, dopiero po konferencyi z premierem Ponikowskim zdecydowali się oddać swe głosy za rezolucyą rządową. Co prawda 9 głosów żydów nie odgrywało tu roli decydującej, gdyż **większość rządowa wynosiła 13 głosów,** ale przyczyniły się — przyznać trzeba — do tem silniejszego pognębienia endecyi, która głosiła już, że odrzucenie rezolucyi rządowej przyczyni się nie tylko do ustąpienia rządu, ale i Naczelnika Państwa. **Wysuwali już nawet p. Trąmpczyńskiego na najwyższe stanowisko Rzeczypospolitej.** Złośliwi mówią, że te zawiedzione nadzieje skłoniły p. Trąmpczyńskiego do dania posłuchu p. Seydzie zamknięcia posiedzenia środowego „na znak żałoby".

Endecka awantura w Sejmie

Warszawa (tel. M.). **Sejm na posiedzeniu środowem przyjął w imiennem głosowaniu 171 głosami przeciwko 158 rezolucyę rządową w sprawie Wileńszczyzny.** Już w czasie scrutinium gdy wieść ta przedostała się na salę, **endecy z chadekami przybrali postawę bojową,** zapowiadając awanturę. W tym celu wysunęli się na czoło bohaterzy endecyi i chadecyi, **Rudnicki, Fiołka** i osławiony **Hryćkiewicz,** przerzucając się z początku wykrzyknikami z lewicą. Hałas endecki wzmógł się, gdy marszałek stwierdził z trybuny wynik głosowania. Posłowie Rudnicki i Hryćkiewicz zwrócili się w stronę ław rządowych z okrzykami: „precz z Ponikowskim!" Wtórowali im posłowie Majewski i Fiołka, domagając się przerwania posiedzenia. **Pan marszałek,** który okazuje się niezwykle energiczny, gdy chodzi o posłów lewicy, **tym razem okazał daleko idącą wyrozumiałość,** zarządzając przerwę posiedzenia na 10 minut. Następnie ulegając namowom posłów **Głąbińskiego, Maryana Seydy wznowił posiedzenie.** Postępek marszałka jeszcze bardziej rozzuchwalił awanturników, **którzy usiłowali ponownie rzucić się na ławy ministeryalne.** Cofnęli się jednak pospiesznie, gdy zouważyli, że posłowie lewicy gotowi są nie dopuścić do deptania powagi Sejmu. Aby znaleźć wyjście z głupiej tej sytuacyi, **Władysław Grabski zaintonował Rotę. Śpiewano na prawicy przy akompaniamencie wymyślań,** w czem główną naturalnie rolę grała „elita" endecyi — p. Fiołka i Hryćkiewicz. Nie skończono jeszcze atoli śpiewania Roty, gdy ławy N. P. R. i Tugutowcy zaintonowali „O cześć wam panowie magnaci", kładąc wyraźny nacisk na „książętów psubratów". Endecya, czując się obrażona, skierowała się gęsiego z księciem Czetwertyńskim na czele ku wyjściu. Warto jeszcze zaznaczyć, że lewica, spostrzegłszy, iż marszałek idzie na rękę endecyi, urządziła demonstracyę antymarszałkowską i krzyczano „precz z Trąmpczyńskim".

Posiedzenie Sejmu.

Warszawa. (PAT) Przed porządkiem dziennym posiedzenia Sejmu poseł **Federowicz** złożył następujące oświadczenie: Z uwagi, że sprawa rezolucyą rządu objęta wymaga szczegółowego rozpatrzenia, a nadto dotyczy akcyi o cechach międzynarodowych, co do której w dalszym rozwoju argumenty za i przeciw nie nadają się do dyskusyi na jawnem plenarnem posiedzeniu sejmu, wnoszę o **odesłanie rezolucyi do komisyi spraw zagranicznych** z poleceniem zdania sprawy po 24 godzinach.

W głosowaniu **wniosek posła Federowicza upadł,** wobec czego **przystąpiono do dyskusyi.**

Poseł ks. **Maciejewicz:** Klub nasz uważał, że najlepiej byłoby, gdyby cała sprawa rozpatrzona była w komisyi spraw zagranicznych, ale izba się na to nie zgodziła. Mamy nieprzedawnione prawo nie tylko do ziemi wileńskiej, ale i do granic z 1772 r. Wszystkie te ziemie w swoim czasie zaprzysięgły wolność narodowi pol-

skiemu i żadne województwo z przysięgi tej nie jest zwolnione. Wilno chce się wypowiedzieć i domaga się prawa głosu, gdyż na arenie międzynarodowej polskość jego jest zachwiana. W imieniu mojego klubu proponuję, niech teraz wypowie się samo Wilno i Wileńszczyzna, a potem będziemy mieli dość czasu, aby zadecydować o innych sprawach.

Następnie posłowie **Chądzyński i Rudziński** odczytali krótkie oświadczenie swoich klubów, **przyłączając się do wniosku rządu.**

Poseł **Czerniewski**, polemizując z wywodami premiera, przedstawił rozwój sprawy Wilna na terenie Ligi narodów i stara się wykazać, że Liga od tej sprawy się odsunęła, pozostawiając ją rządom Polski i Litwy do rozstrzygnięcia. W końcu mówca odczytał deklaracyę klubu centrum narodowego, **sprzeciwiającą się wnioskowi rządowemu.**

Poseł **Zmitrowicz** oświadcza, że **Klub Zjednoczenia Ludowego wypowiedział się przeciwko rozszerzeniu terenu wyborów** i głosować będzie przeciwko rezolucyi rządowej.

Ks. Madej oświadcza w imieniu swojego stronnictwa, iż jest za utrzymaniem ustawy z dnia 1 lutego.

Poseł **Hirschhorn** (żydowskie Stronnictwo Ludowe) stoi na stanowisku, że każdy kraj o ludności mieszanej ma prawo decydować o swojej przynależności państwowej za pomocą plebiscytu. Głosować **zatem będziemy za rezolucyą.**

Poseł **Fiederowicz** oświadcza, że klub rozpatrzył sprawę z punktu widzenia ściśle rzeczowego, z uwzględnieniem interesów państwa i **głosować będzie za rezolucyą rządową.**

Wobec wyczerpania dyskusyi **przystąpiono do głosowania.** Na wniosek prawicy zarządzono **głosowanie imienne.**

Marszałek wezwał posłów do zapisania się na liście obecności, gdyż według niej będą sprawdzane głosy.

REZOLUCYA RZĄDOWA PRZESZŁA 171 PRZECIWKO 158 GŁOSOM.

Lewica przyjęła rezolucyę hucznymi oklaskami, na prawicy wszczęła się wrzawa i okrzyki. Wobec wrzawy marszałek przerwał posiedzenie na 10 minut. W czasie przerwy wrzawa trwała w dalszym ciągu, przeto marszałek posiedzenie zamknął, naznaczając następnie w piątek.

Stanowisko rządów Francyi i Anglii wobec rezolucyi.

Warszawa (tel. M.). Jak słychać, na stanowisko klubu pracy konstytucyjnej w sprawie wileńskiej wpłynęło ostatecznie **stanowisko rządu angielskiego i francuskiego.** Delegat polski do Ligi Narodów, prof. **Askenazy**, który przyjechał dziś do Warszawy, przywiózł dokumenta, z których wynika, że **odrzucenie rezolucyi rządowej równałoby się utracie praw Polski do Wileńszczyzny. W tym duchu redagowana jest enuncyacya Balfoura.** O tem wiedzieli już w czasie głosowania prowoderzy endecyi i stąd powód, że mitygowali swe rozpędzone owieczki.

Rozłożenie mandatów senatorskich na województwa.

Województwo krakowskie otrzyma 8 mandatów. — Wynik spisu ludności.

Warszawa. (Tel. M.) Na dzisiejszem posiedzeniu **komisyi konstytucyjnej** poseł **Buzek** przedstawił wniosek rozłożenia mandatów senatorskich na poszczególne województwa na podstawie wyników spisu ludności z 30 września br. Według projektu p. Buzka **wypada na województwo krakowskie po 8 mandatów senatorskich**, na lwowskie 10, stanisławowskie 5, tarnopolskie 5, śląskie 4, poznańskie 7, pomorskie 3, wołyńskie 5, lubelskie 8, kieleckie 10, łuckie 8, warszawskie 8, miasto Warszawę 4, białostockie 5, poleskie 3, nowogrodzkie 5, okręg wileński 2. Razem 100 mandatów senatorskich.

Z kolei poseł Buzek przedstawił też **wynik spisu ludności**, przeprowadzonego w całem państwie polskiem 30 września. **Spis ten** według prowizorycznego obliczenia, bez osób wojskowych, jeńców i internowanych **daje w przybliżeniu 20,940.000 mieszkańców.** Z tego wypada **na Śląsk** 970 tysięcy, na Litwę centralną 610 tysięcy, wskutek tego na obszar, na którym spis ludności był przeprowadzony dnia 30 września, przypada **25,360.000 mieszkańców.** O ile chodzi o były zabór austryacki, to Śląsk Cieszyński wykazuje wzrost ludności o 2 proc., **województwo krakowskie wykazuje mały ubytek ludności. Dość znaczny ubytek ludności stwierdzono w Galicyi Wschodniej**, zniszczonej kilkakrotnie wojną. **Najwyższy ubytek wykazuje województwo tarnopolskie**, które w roku 1920 liczyło 1,613.000 mieszkańców, obecnie zaś 1,417.000. Należy zaznaczyć, że spis ludności na Górnym Śląsku i w województwie krakowskiem dał wynik taki sam, jaki dał spis przeprowadzony w Czechosłowacyi w r. 1920 dla tych części Czech, która graniczą ze Śląskiem i Małopolską. Co się tyczy b. dzielnicy rosyjskiej, to województwo poleskie wykazuje wzrost ludności o 14 procent, nowogrodzkie o 4 proc. Tak samo wykazują wzrost ludności część województwa lubelskiego i kieleckiego, które były pod okupacyą austryacką.

Dokładne dane spisu ludności według gmin i powiatów będą opublikowane urzędownie przez gł. Urząd statystyczny po ostatecznem przejrzeniu i sprostowaniu wykazów powiatowych, przesyłanych przez starostów do Gł. Urzędu statystycznego. Dotychczasowe dane opierają się na doniesieniach telegraficznych i mogą ulegać zmianie.

Plany podtrzymania niemczyzny na G. Śląsku.

Katowice. (PAT) „Slesische Ztg." zamieszcza artykuł komisarza niemieckiej części Górnego Śląska p. Bitty, w którym autor nakreśla ogólne wytyczne **podtrzymania niemczyzny na Górnym Śląsku.** Należy unikać wszystkiego — pisze p. Bitty — coby przez podtrzymywanie starej antypolskiej i starej antykatolickiej polityki umocniło przeciwników w ich stanowisku. Najważniejszym środkiem podtrzymania niemczyzny winno być natychmiastowe obsadzenie wszystkich posad kierowniczych ludźmi, którzy posiadają zrozumienie dla socyalnych stosunków Górnego Śląska i cieszą się zaufaniem ludności, przyczem jest wskazane przyciągnąć jak największą ilość ludzi wyznania katolickiego i mówiących po polsku.

Starania Bytomia o przyłączenie do Polski.

Katowice. (PAT) Miasto Bytom, przyznane Niemcom, starało się o przyłączenie do Polski. Obecnie wiadomość o tych staraniach doszła do wiadomości niemieckiego wydziału miasta Bytomia, który **to wydział podjął akcyę przeciwko tym staraniom.** W licznych protestach wydział zwrócił się do rządu niemieckiego, z wezwaniem, aby nie pozwolił pod żadnym warunkiem wymieniać Bytomia na inną miejscowość. Obecnie nadeszła depesza z Berlina, w której były minister Rzeszy Schiffer oświadcza, że **odrzucono wszelkie projekty w powyższej sprawie.**

Bolszewicy rozstrzeliwują własnych ludzi.

Lwów (tel. wł.). „Ridnyj Kraj" donosi z Tarnopola, iż powstańcy rozrzucili w tym rejonie masę odezw atamana Jakóba Duba. W odezwie tej wzywa ataman do niszczenia wrogów narodu ukraińskiego, zwraca się do kobiet ukraińskich z prośbą o pomoc, przyczem wzywa do niedopuszczenia do pogromów żydowskich, ponieważ żydzi idą z Ukraińcami. Wszelkie wiadomości o operacyach oddziałów Budiennego w rejonie prawobrzeżnej Ukrainy są nieprawdziwe, albowiem **kawalerya Budiennego znajduje się na Kubaniu**, gdzie tłumi wybuchłe tam powstanie. Pogłoski o Budiennym rozpuścili umyślnie bolszewicy, aby wywołać postrach pośród ludności. Po Chersońszczyźnie rozpuszczają wieści, że niebawem przybędzie tam Wrangel. W Kamieńcu Podolskim rozstrzelali bolszewicy 32 czekistów, w Lanckoronie 4, w Płoskirowie 38. Wogóle **bolszewicy coraz częściej rozstrzeliwują swoich ludzi.** Przy rozstrzelanych czekistach znaleziono znaczne ilości zrabowanego złota.

Ukraińcy zajęli Kamieniec Podolski.

Skała (tel. wł.). Do Skały nadeszły wiadomości o **ponownem zajęciu Kamieńca Podolskiego przez powstańców.** Oddział powstańczy w sile 300 ludzi zajął miasto od strony Rumunii. Urzędowego potwierdzenia tej wiadomości brak.

Obliczenie podkomisyi projektu daniny.

Warszawa. (PAT) **Podkomisya projektu daniny** pod przewodnictwem posła **Diamanda** wysłuchała obliczeń podsekretarza stanu **Markowskiego** co do podziału gospodarstw według tabeli degresyjnej p. ministra Michalskiego. Degresya obejmuje 20 procent daniny rolniczej brutto, razem na podstawie ulg z powodu strat wojennych i osobistych 32 proc. Mnożnik dla Królestwa płacącego 92 miliony podatku gruntowego wynosi 360. **Dla Małopolski, płacącej 138 milionów tego podatku 225.** Były zabór pruski — mnożnik 4200. Przeciętnie od hektara danina ma wynosić 3515 Mk. Po załatwieniu daniny rolnej w podkomisyi podsekretarz stanu Markowski zwrócił uwagę, iż wyżyłowano w ten sposób wszystkie możliwości ulg dla rolnictwa i wedle wszelkiego przewidywania, danina obliczona na 68,382.000 nie przyniesie w pełni oczekiwanych miliardów. Poseł Wierzbicki przedstawił wnioski dotyczące **daniny od przemysłu i handlu**, uzgodnione z przedstawicielami wszystkich dzielnic, w szczególności Małopolski. **Mnożnik dla Małopolski ma wynosić 110 a nie 30, jak proponowany i nie 50, jak pierwotnie proponował poseł Wierzbicki.** Ulgi dla Małopolski wynosiłyby 15 proc. daniny. W sprawie **przemysłu naftowego** na podstawie informacyj, zaciągniętych w kołach interesowanych poseł Wierzbicki proponuje daninę w wysokości 1 mk. od jednego kg. ropy i pół marki od 1 kg. przetworów naftowych. Ropy w ubiegłym roku wyprodukowano: cystern 71 tysięcy po 10,000 kg., a przerobiono 59 tysięcy cystern.

Pożegnanie wicemin. Dąbskiego.

Warszawa (tel. M.). Dziś w południe minister Skirmunt w otoczeniu wyższych urzędników ministeryalnych pożegnał uroczystem przemówieniem posła Jana Dąbskiego, z powodu jego ustąpienia ze stanowiska wiceministra spraw zagranicznych.

Dr. Jodko-Narkiewicz posłem polskim w Łotwie.

Warszawa. (PAT) „Monitor Polski" ogłasza: Naczelnik Państwa postanowieniem z dn. 5 listopada br. mianował dra **Witolda Jodko Narkiewicza posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym Rzeczypospolitej Polskiej przy rządzie Rzeczypospolitej Łotewskiej.** — Naczelnik Państwa mianował postanowieniem z dn. 5 listopada br. Juliana Fałata dyrektorem departamentu ministerstwa sztuki i kultury.

Przesilenie moralne.

Kraków, 17 listopada.

(b) Przesileniu politycznemu, związanemu ze sprawą wileńską, towarzyszy... **ostre przesilenie moralne**. Szalejąca od miesięcy w pewnych kołach i na łamach pewnych pism kampania przeciwko Naczelnikowi Państwa, w dniach ostatnich przebrała miarę. Przypuszczono poprostu szturm generalny do Belwederu, uważając widocznie, że sytuacya tak „korzystna", jak obecnie, po raz drugi się nie powtórzy, że należy zatem kuć żelazo, póki gorące. Dotychczas w napastliwej kampanii prym wiedli pp. Stroński i Neuwert-Nowaczyński. Szczególnie ten ostatni w swej sowicie wynagradzanej „walce" z Belwederem potrafił wytworzyć nawet specyalny styl, a raczej żargon, który obecnie rozpiera się na łamach innych organów prasy polskiej, zachwyconych terminologią „Małpiego Zwierciadła". Laurów w chwalebnem bojowaniu z „mafią belwederską" pozazdrościł jednak redaktor „Gazety Porannej", p. Sadzewicz, który onegdajszym artykułem prawdziwie wziął rekord, pobijając na głowę swoich godnych współzawodników. Był pierwszym, który do politycznej walki przeciwko Naczelnikowi Państwa wmieszał momenty osobiste, wprowadzając uliczne inwektywy i bezmyślne plotki.

Wypadek, który wczoraj zaszedł w Warszawie, może smutkiem głębokim i poważną troską napełnić serca obywateli. Więc aż do tego doszło?!

Zapewne. **Możemy** słusznie ubolewać, że w tym wypadku dał się porwać oburzeniu poseł na Sejm ustawodawczy, wykraczając z ram porządku, którego sam ma być obrońcą. Lecz właśnie ten fakt najlepiej wyjaskrawia to ostre przesilenie moralne, któremu uległ organizm naszego społeczeństwa. Nie wystarczy tutaj załamywanie rąk nad niewłaściwem zachowaniem się posła sejmowego, nie wystarczy wyjaśnienie przykrego wypadku, — jak to czynni „Rzeczpospolita", — jako akcyi „spiskowej" „terorystów belwederskich".

Trzeba sięgnąć do przyczyn smutnego zjawiska i wziąć się szybko do leczenia chorego organizmu. Czas najwyższy, aby w obronie czci należnej głowie państwa, wystąpiły powołane czynniki. Czas, aby rząd i Sejm otoczyły opieką nie tylko osobę Naczelnika Państwa, lecz samo państwo, na którego szkodę działają szalem nienawiści partyjnej uniesione poszczególne organy i grupy.

Wszak nie mogą władze państwowe dopuścić, aby **pod pokrywką frazesu patryotycznego** mogły u nas prosperować pisma, które poprostu stają się organami — nazwijmy łagodnie — informacyjnymi dla rządu sowietów.

Czyż nie przejmuje wstydem fakt, że oto onegdaj p. Radek Sobelsohn w „Prawdzie", urzędowym organie bolszewickim, z dnia 11 b. m. powołując się na artykuł „Rzeczypospolitej", wzywa najbezczelniej w wysoce nieprzyzwoitej formie opinię polską do okiełznania „militarystów belwederskich"? Czyż samych wydawców i redaktorów wielkiego „polskiego" organu nie opamięta wiadomość, jaką otrzymujemy od reemigrantów z Rosyi, że tam jedynem pismem polskiem, dozwolonem do czytania po więzieniach i obozach dla internowanych w Bolszewii jest... „Rzeczpospolita"? — Czyż to wyraźnie nie mówi, że właśnie to pismo uważają bolszewicy za najlepszy środek do zohydzania Polski, jej władz do przepełniania nienawiścią do państwa polskiego?

Ci wszyscy zatem, którzy będą ubolewali nad postępkiem posła Poniatowskiego, winni przedewszystkiem zwrócić uwagę na źródło wypadku, na patologię nienawiści, jaką usiłuje się zarazić ogół polski.

Ci zaś wszyscy, którym dobro ojczyzny leży na sercu, winni się zabrać do celowego i umiejętnego leczenia chorego organizmu. Trzeba to czynić we wszystkich komórkach życia naszego: w domu, w szkole, w instytucyach publicznych, na arenie politycznej, a przedewszystkiem w prasie, w pierwszym rzędzie powołanej do utwierdzania zdrowia moralnego, a nie do rozjątrzania opinii.

„Przesilenie moralne" musi się już raz zakończyć wyzdrowieniem.

Walka armat czy ludzi?

Kraków, 17 listopada.

(m-m) W czasie ostatniej wojny bronią najważniejszą była armata. Ogień huraganowy, niszczący na swej drodze wszystkie przeszkody — siał postrach, śmierć, zgrozę, przygotowując fizyczny i moralny grunt dla ataku na bagnety.

I ten napór mas ludzkich — na masy innych żołnierzy o steranych wielogodzinną straszliwą kanonadą nerwach decydował ostatecznie o losach walki na danym odcinku.

Gen. francuski Duval, znany fachowiec w sprawach wojskowych, zamieszcza na ten temat w „Matinie" interesujący artykuł, w którym rozwija problem: walka armat czy ludzi?

Francya przed wojną 1870 r. kładła mniej wagi na artyleryę i to właśnie okazało się fatalnym w skutkach błędem strategicznym. Artylerya niemiecka o wiele przewyższająca francuską rozstrzygnęła o zwycięstwie. 25 procent strat francuskich w tej wojnie — to były skutki ognia armatniego.

Nauczona doświadczeniem Francya zajęła się udoskonaleniem swej artyleryi. Rezultaty tej pracy lat kilkudziesięciu to „cud Marny" i ostateczne zwycięstwo nad pruskim militaryzmem.

„Jednakowoż — wywodził gen. Duval — artylerya pomimo całej swej potęgi nie jest w walce czynnikiem decydującym. O zwycięstwie rozstrzyga ostatecznie — energia ludzka, której mechaniczny, niszczycielski ogień działowy — toruje jedynie drogę. Straszliwe pękające pociski ogniste — to przedewszystkiem środek do szerzenia postrachu, to czynnik powodujący nerwowe znużenie ostrzeliwanych żołnierzy. Czyje nerwy mocniejsze — ten zwycięża!"

Armatom ryjącym teren na ziemi przychodzą z wydatną pomocą aeroplany, zdobywające przestwór nad głowami przeciwników... Znaczenie bomb padających z powietrza znowu nie polega na ilości ofiar trafionych — ale na tej grozie, którą sieje padający z nieba deszcz ognisty...

W wojnie przyszłości armaty mogą ustąpić na plan drugi, wypchnięte przez jakieś nowe silniejsze środki mordercze... Lecz ostateczne rozstrzygnięcie będzie zawsze należało do ludzi. Pomimo bowiem niesłychanego udoskonalenia technicznego aparatu morderczego — działanie jego jest czysto mechanicznem... Armaty, ani bomby nie zwyciężą, jeśli ich nie poprze dzielność żołnierzy.

Wojna Anglii z prasą francuską.

Kraków, 17 listopada.

(l.) Prasa francuska nie podtrzymywała dotąd niemiłej polemiki, jaką pewna część dzienników angielskich prowadzi przeciwko Francyi z powodu układu francusko-tureckiego. Tymczasem ambasada angielska wystosowała przed paru dniami do prasy francuskiej komunikat, który nie jest tylko jakąś zwykłą informacyą, lecz stanowi jakby notę rządu angielskiego do prasy francuskiej, notę, która zużytkowuje gościnne łamy pism francuskich dla zwalczania tezy francuskiego rządu. Lord Hardinge zaś nie omieszkał równocześnie zaznaczyć u rządu francuskiego, iż celem ogłoszenia tej noty było zacieśnienie pola krytyk, które formułuje prasa angielska przeciwko układowi francusko-tureckiemu.

Nota angielska, zarzucając Francyi zawarcie układu pokojowego z Turkami w październiku b. r., stwierdza, iż Francya w układzie tym dorzuciła pięć „nowych zarządzeń" do pierwszego układu francusko-tureckiego z 11-go marca.

Tezę tę zbija paryski „Temps" w artykule wstępnym. Nie wytrzymuje krytyki, pisze „Temps", zarzut angielski, iż Francya nie powinna była wchodzić w układy z nacyonalistami tureckimi. Pamiętać bowiem należy, iż nikt inny jak właśnie rząd angielski zaprosił Bekir Sami beya do Londynu i że pełnomocnik Angory pojawił się wówczas już, tj. w marcu b. r. jako przedstawiciel władzy zwierzchniczej w Turcyi. Ponadto dn. 3 bm. Lloyd George odpowiadając na interpelacyę w Izbie gmin, zwiastował, iż toczą się układy pomiędzy Londynem a Angorą, celem uwolnienia jeńców angielskich. Wprawdzie — pisze „Temps" — te układy angielsko-tureckie dotyczą wyłącznie jeńców, gdy układy francusko-tureckie doprowadziły do uregulowania szerszych kwestyj, różnica ta jednakże łatwo da się wytłomaczyć: Anglia nie posiada tak jak Francya żołnierzy utrzymujących front przeciwko Turkom.

Niezasłużonym jest również zarzut, iż Francya daje przykład układów separatystycznych; przeciwnie Francya nietylko pragnie ułatwić układ angielsko-turecki, leczpozatem nie **Francya właśnie dała przykład osobnego układania się z sowietami i nie ona zwróciła pod adresem Polski 16 sierpnia 1920 r. słowa, nakazujące Polakom podpisać warunki bolszewickie.**

Nota angielska zarzuca Francyi dalej, że wbrew traktatowi z Sevres przyjęła „żądania nacyonalistów" odnośnie do ochrony mniejszości narodowych w Turcyi". Wiadomo, że układ francusko-turecki zapewnia prawa mniejszości na podstawie układów, podpisanych przez mocarstwa sprzymierzone z pewnemi mniejszemi państwami (n. p. z Polską). Cóż nowego przyniósł układ z Sevres? **Rozczłonkowania Turcyi. Tego** istotnie **Francya nie chciała nigdy i nie chce.** Lecz czyż można ją o to obwiniać w chwili, gdy konferencya waszyngtońska pracuje nad zapobieżeniem rozczłonkwania Chin? Polityka francuska zresztą dążyła zawsze do utrzymania niezależności i zwierzchności Turcyi.

Kończąc swój artykuł polemizujący z notą angielską, powiada „Temps": Dnia 31 października mówiąc o swych układach z republikanami irlandzkimi, Lloyd George wyszydzał tych, którzy usiłowali przeszkodzić mu w układach z nieprzyjaciołmi korony: **„Nie pierwszy to raz — mówił — Wielka Brytania układa się z buntownikami.** I nie pierwszy to raz, wchodząc w układy z buntownikami uzyskała dla siebie korzyści." A lord Curzon chciałby zabronić Francyi układać się z Angorą?

Rozdźwięki między Francyą a Hiszpanią i Włochami.

Kraków, 17 listopada.

(m-m) Francya prawie jednocześnie wypowiedziała dotychczasowy stosunek handlowy obu swoim południowym sąsiadom, — Hiszpanii i Italii.

Na horyzoncie stosunków **hiszpańsko-francuskich** poczynają się już od dłuższego czasu pojawiać chmury.

Rozbieżność interesów na tle spraw marokańskich — powoduje tarcia, pociągające za sobą zrywanie stosunków ekonomicznych, dotychczas bardzo ścisłych pomiędzy Francyą a Hiszpanią. Obecnie przynoszą pisma francuskie wiadomość o zerwaniu konwencyi cłowej francusko-hiszpańskiej. „Temps", omawiając w artykule to zerwanie, stwierdza, że metody, stosowane przez hiszpańskie władze skarbowe do towarów francuskich — były nadto dla eksportu francuskiego obciążające.

Rząd francuski zaproponował Hiszpanii natychmiastowe rokowania w kwestyi regulacyi spraw cłowych. Hiszpania zgodziła się na to pozornie, ale do dnia dzisiejszego — odwlekała rozpoczęcie pertraktacyi, chociaż termin naznaczony był na 10 września. Wobec tego Francya uznała za stosowne wypowiedzieć Hiszpanii konwencyę cłową z dnia 10 września. Ta decyzya przykro snać dotknęła rząd hiszpański, ponieważ hiszpański minister spraw zagranicznych, p. Hontoni — odrazu zareagował zamieszczoną w prasie notą, w której wyraża nadzieję, iż przy obopólnej dobrej woli stosunki handlowe pomiędzy Francyą a Hiszpanią nie ulegną zmianie, że przed 10 grudnia wzajemne porozumienie zostanie osiągnięte.

Prawie jednocześnie wypowiedziała Francya Włochom umowę handlową, zawartą w 1898 r. Prasa francuska pisze, że w 1922 r. będą prowadzone pertraktacye w celu ulepszenia włosko-francuskiego handlowego modus vivendi.

Przed strajkiem górników w Ostrawskiem.

Kraków, 17 listopada.

Skutkiem rozbicia się rokowań zastępców robotników ze zastępcami przedsiębiorców w sprawie załatwienia sporu i umowy zarobkowej, dnia 12 b. m. odbyła się w Zarubku ponowna konferencya rad kopalnianych. Uczestnicy konferencyi napiętnowali z rozgoryczeniem postępowanie przedsiębiorców węglowych, którzy nie dążą ani do zniżenia cen węglowych, ani do usunięcia kryzysu i podniesienia wydajności produkcyi, lecz przedewszystkiem do zniżenia zarobków robotniczych.

Konferencya oświadczyła, że robotnicy gotowi są uczynić wszystko, co leży w ich mocy, aby zażegnać lub złagodzić kryzys, nie pozwolą jednak na to, aby stało się to kosztem ich krzywdy. Uczestnicy konferencyi uchwalili jednogłośnie przedłożyć przedsiębiorcom żądanie, aby ważność umowy z listopada 1920 r. została przedłużona aż do zawarcia nowej umowy; zniżene akordów lub zarobków musi być zniesione. Na ultimatum to przedsiębiorcy muszą dać odpowiedź do soboty dnia 19 b. m. Jeżeli do tego terminu odpowiedź przedsiębiorców wypadnie odmownie, w takim razie zatrzyma się pracę we wszystkich przedsiębiorstwach w zagłębiu od poniedziałku dnia 21 b. m.

Uchwalono następnie, że jeżeli od 21 b. m. dojdzie do strejku, pracować będą nadal jedynie ci robotnicy, którzy są koniecznie potrzebni do utrzymania kopalń (robotnicy przy pompach, koniach, palacze i t. p.). O ile w pierwszym tygodniu strajku nie dojdzie do załatwienia sporu, odwołani zostaną z pracy także ci, konieczni do utrzymania kopalń robotnicy.

Sinobrody mistrzem polemiki.

Dalsze szczegóły procesu Landru.

„Studya psychologiczne nad kobietami". — „Bogaty pan konsul". — „Swięty depozyt". — Trzecia zaginiona. — Landru stale ma „sumienie czyste". —

(Korespondencyą własna „Gońca Krakowskiego").

Paryż, 12 listopada.

Dalsze dni głośnej rozprawy wersalskiej z okazyi przesłuchiwania świadków, tudzież pytań, zadawanych przez prokuratora oskarżonemu są terenem, na którym Landru rozwija swe zdolności dyalektyczne.

Na sali rozpraw jawią się kolejno świadkowie w sprawie zniknięcia pani Cuchet i jej syna. Jeden z sędziów zapytuje dlaczego Landru podszywał się pod nazwisko p. Cuchet dla dokonywania rozmaitych operacyj finansowych.

Landru: To bardzo jasne. Będąc ofiarą **niedelikatności** rozmaitych ludzi, musiałem się niejednokrotnie ukrywać pod cudzem nazwiskiem.

Przewodniczący: Czemu jednak nie zatrzymał pan nazwiska Raymond Diaz, pod którem znała pana pani Cuchet?

Landru: Sądziłem, że tak łatwiej obronię się **przed natrętnemi indagacyami**. Ludzie wiejscy są niesłychanie ciekawi i nieufni...

Gdy pod obrady przychodzi sprawa zaginięcia innej znów „narzeczonej" pani Laborde-Line, gdy świadkowie zeznają, iż i ją także łudził Sinobrody nadzieją małżeństwa, Landru stwierdza z miną znawcy rodu niewieściego:

— Jest to kwestya, wchodząca w zakres **studyów psycholgicznych nad kobietą** wogóle. Kobieta nie lubi przyznawać się n. p. dla jakich przyczyn zmienia mieszkanie. Pani Laborde-Line opowiadała więc stróżce i swym sąsiadom, iż wyprowadza się dlatego, że ja mam ją poślubić...

Dalszą bohaterką rozprawy jest trzecia „zaginiona" pani Guillain, której „handlarz mebli" i „znawca psychologii kobiecej" przedstawił się jako **przyszły konsul w Australii**. W stronę oskarżonego pada znowu pytanie: co stało się z panią Guillain?

Landru: Istnieje pani Guillain, której nie znaleziono i Landru, którego znaleziono. Był jednak czas, kiedy i **Landru także był postacią nieuchwytną. Na wszystko trzeba czasu... Za jakiś sześć lat znajdziecie może także i panią Guillain...**

Landru „zakupił" od swej „narzeczonej" wszystkie jej meble, jak od tylu innych kobiet. Świadkowie zeznają, że zaginiona pani Guillain mawiała często: „Pan konsul jest bardzo dobry i bardzo bogaty, lecz chce, abym sprzedała mu wszystko, co posiadam."

Przewodniczący: Zakupił pan wszystkie jej rzeczy, nawet... perukę?

Landru: Gdy się kupuje „en bloc", nie myśli się o otwieraniu wszystkich szuflad i wyrzucaniu z nich niepotrzebnych sprzętów. Wszystkie te rzeczy uważam zresztą za „święty depozyt!"

Zapytywany o stosunki, łączące go z zaginioną, Landru odpowiada swoim „leitmotywem":

— Nie mam nic do powiedzenia i nigdy nie powiem. Grożono mi, że chodzi tu o moją głowę. Żałuję, że mam tylko jedną do zaofiarowania. Zresztą mam krótką pamięć. **Życie prywatne nie obchodzi władz sprawiedliwości ani policyi!** Zresztą sam nic nie wiem o ich prywatnem życiu. Jestem handlarzem mebli. Proszę nie wytrącać mnie z mojego fachu!

Prokurator: Dlaczego nie opowiadał pan nic o swoich sprawach handlowych sędziemu śledczemu?

Landru: Nie bardzo byliśmy z sobą w zgodzie!

Na tem skończył się piąty dzień rozprawy. Landru usiłuje utrzymać się ciągle w jednym i tym samym stylu: niewinnie pośądzonej ofiary, ale wrażenie robi inne: **bezczelnego cynika**, który widząc, że gra stracona, idzie wciąż na „va banque", wiedząc, że wyniesie z niej zawsze dobrą minę **swego rodzaju „bohatera"**. Osobliwy to produkt wrodzonej dzikości i zepsucia cywilizacyi wielkomiejskiej: zbrodniarz z pozą!

Zoel.

Z OPERY.

„Noc w Wenecyi".

Operetka w 3 aktach Jana Straussa.

Wielki mistrz lekkiej muzyki — zrobił swoje. Magiczny urok nazwiska Straussa ściągnął liczną publiczność do teatru przy ul. Rajskiej, a publiczność tym razem nie doznała zbyt gorzkiego rozczarowania. Owszem stwierdzić wypada, że „Noc w Wenecyi" była pierwszą dobrze i bez zarzutu wystawioną tu operetką, a fenomen ten dostatecznie jest wyjaśniony nazwiskiem reżysera: dyr. Andrzej Lelewicz.

Dlatego też o szczegółach wybornej reżyseryi rozpisywać się nie będziemy. Dość powiedzieć, że była efektowna i oryginalna (w zakresie wystawy, kostyumów, ewolucyj etc.) sumienna i rozumna (w zakresie aktorskim). Do powodzenia przyczynił się wielce kapelmistrz p. Barański wraz z orkiestrą i p. Jan Cezarski baletmistrz.

Z artystów b. pięknie śpiewał Ks. Urbino i powściągliwą grą osiągnął efekt artystyczny p. Stępniowski. Pyszną trójkę senatorów tworzyli pp. Rewski, Karasiński i Dobrowolski, a balwierz Caramello p. Ostrowskiego miał wdzięk i lekkość Figara, a p. Minowicz znowu się uczuł w swoim żywiole jak niegdyś za czasów teatru powszechnego i żywiołowym swym humorem wziął szturmem zimną dotychczas publiczność.

Z pań należy się bezwarunkowo palma pierwszeństwa p. Schupp-Skrzyszewskiej za postać Aniny, rybaczki, w którą tchnęła wiele wdzięku i poezyi, a śpiewem zadowolnić mogła wybredne wymagania. Małą rólkę Barbary odegrała i odśpiewała z wybornem zacięciem pna Harasimowicz, którą tak rzadko na scenie widzimy. Humor reprezentowała niezawodna pani Zimajer w roli Agricoli. Ciboletta kuchareczkę oddała z właściwą sobie pikanteryą pna Korabianka.

W balecie wyróżnili się korzystnie pp. Jabłońska, Cezarski i sympatyczna para taneczna p. Wojnar i pna Martówna.

Artyści zbierali oklaski od publiczności, artystki kwiaty, być może — także od publiczności.

K. Krumłowski.

NA ROZSTAJNYCH DROGACH.

Nie jest sztuką zdobyć, lecz utrzymać zdobyte. Te zasadę winien pamiętać naród polski. Zdobywszy niepodległość winien dołożyć wszelkich starań, ażeby ją utrzymać, a utrzymać niepodległość znaczy rozumnie pracować i pracą i zabiegami uzdrawiać stosunki, wywołane wojną w kraju, wzmacniać Skarb Państwa i własny byt.

Naród polski, który wśród swych obywateli posiada wielu szkodników, winien przedewszystkiem mieć się na baczności i powiedzieć sobie, że należy czynić wszystko, ażeby nie być zależnym od tych, którzy nam nic dobrego nie życzą, ażeby wykazać postępowaniem światu, że umie gospodarować. To też i my winniśmy dążyć do tego, aby handel polski utorował sobie należyte drogi.

Celem unarodowienia polskiego handlu i popierania go, na zasadach zachodnio-europejskich, założony został w marcu 1919 roku przez Wielkopolan, Dom Handlowo-Przemysłowy „PIAST" w Warszawie ku pożytkowi nietylko zainteresowanych osób lecz przedewszystkiem ogółu. Okazało się w ciągu przeszło 2 lat pracy, że zasady handlu rzetelnego wprowadzone w czyn przy odpowiedniej sprężystej organizacyi, wygórowały nad wszelkie inne sposoby tak bardzo u nas praktykowane, które aczkolwiek dają zainteresowanym większe korzyści, na dłuższą metę ostać się nie mogą, ponieważ nie przyczyniają się do poprawy stosunków ekonomicznych w kraju.

Naród polski znajduje się teraz na rozstajnych drogach; ma wóz i przewóz, może sam decydować o przyszłości polskiego handlu i jego rozwoju lub zupełnym upadku.

Co należy czynić?

Należy interesować się takimi przedsiębiorstwami, które mają na celu jedno dążenie, a tem dążeniem jest krzewienie zdrowego, silnego polskiego handlu.

W celu rozszerzenia dotychczasowej działalności „PIASTA" właściciele tego przedsiębiorstwa uzyskali od władz zezwolenie na przekształcenie „PIASTA" na Spółkę Akcyjną, ażeby szerszym warstwom społeczeństwa umożliwić zainteresowanie się i udział w tym przedsiębiorstwie.

Akcye I-ej emisyi o nominalnej wartości 1000 marek kosztują 1100; należy się spodziewać, że niebawem kapitał zakładowy w sumie 100 milionów marek zostanie rozebrany. Deklaracye wysyła firma „PIAST" w Warszawie, Długa 50 A, na zcenie i przyjmuje zapisy wyłącznie od Polaków-chrześcijan.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Salomei

Wschód słońca: 8·16

Zachód słońca: 5·13

Długość dnia: 8·57

Czwartek **17** Listopada

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Bajki".
Piątek: „Bajki".
Sobota: „Ojciec".
Niedziela popoł. „Dwie cnoty".
Wieczór: „Ojciec".

TEATR M. OPERA I OPERETKA

Czwartek: „Halka" premiera.
Piątek: „Tosca".
Sobota: „Noc w Wenecyi".
Niedziela popołudniu: „Faust".
Wieczór: „Noc w Wenecyi".

OPERETKA NOWOŚCI

Czwartek: „Niech mnie dyabli wezmą".
Piątek: „Niech mnie dyabli wezmą".

WYKŁADY ZWIĄZKU LITERATÓW W DOMU ARTYSTÓW (PLAC ŚW. DUCHA).

Czwartek, Emil Haecker: „Śp. Andrzej Niemojewski, jako polityk i literat".

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH, RYNEK GŁÓWNY, LINIA A—B 39.

Czwartek, dr Ad. Klesk: „Psychologia mowy u ludzi i zwierząt".

— o —

Petersburg - wolnem miastem

Ostatnio pojawiły się w niektórych pismach angielskich pogłoski, że rokowania pomiędzy rządem angielskim a sowieckim w sprawie zamiany Petersburga w jednostkę autonomiczną z wolnym portem, na wzór wolnego miasta Gdańska, posunęły się już dosyć daleko.

Wiadomość ta na pozór fantastyczna, znajduje jednak swoje uzasadnienie w fakcie, że bolszewicy nie przywiązują już zgoła żadnej wagi do Petersburga, uważając Moskwę za właściwy punkt oparcia dla swego systemu rządowego.

Rząd angielski chce zaś z wolnego miasta Petersburga wraz z portem zrobić bramę wpadową dla handlu angielskiego i przez Petersburg rozciągnąć protektorat nad całym handlem przywozowym i wywozowym z Rosyi.

— ooo —

Pomocnik Wrangla przeszedł do bolszewików.

Znany pomocnik gen. Wrangla **generał Staszczew**, na którego wskazywano jako na winowajce klęski krymskiej, znikł w tych dniach ze swej willi nad Bosforem. Wywołało to ogromne zaniepokojenie wśród władz francuskich w Konstantynopolu.

Przeprowadzone dochodzenie stwierdziło, że **gen. Staszczew prowadził tajemnicze układy z Cziczerinem, otrzymał gwarancyę nietykalności** i wówczas ciehaczem na łódce motorowej wymknął się z Konstantynopola do Sebastopola.

Władze francuskie aresztowały przyjaciela Staszolewa-Batkina i dokonały rewizyi u b. atamana dońskiego, gen. Bogajewskiego, który po rewizyi wyjechał do Sofii. T. zw. „rząd doński" (kozacki) władze francuskie zatrzymały w Konstantynopolu.

—ooo—

Aresztowanie urzędników magistratu.

Jak donosi „Gazeta Kaliska" przy sprawdzaniu książek przez nowy skład magistratu Kaliskiego wykryte zostały poważne nadużycia, jakich się dopuszczali się od dłuższego czasu urzędnicy wydziału aprowizacyjnego. Prezydent inż. Koszutski zakomunikował o wykryciu nadużyć prokuratorowi który nakazał przeprowadzić śledztwo.

Na zasadzie wyników śledztwa zostali aresztowani i osadzeni w więzieniu kaliskiem urzędnicy magistratu: Jarmólicz, Tabaczkiewicz oraz handlarz koni Julian Hajman.

Nadużycia wynoszą poważne sumy i sprawa przybierze szersze rozmiary.

—ooo—

Oficer francuski — szpiegiem niemieckim

Pisma francuskie donoszą o sensacyjnej aferze szpiegowskiej, której „bohaterem" jest niejaki kapitan Proust, aresztowany obecnie w Besancon. Proust przed wojną uprawiał na wielką skalę szpiegostwo. Zainstalowany w Szwajcaryi jako tajny agent Niemiec, — dostarczył rządowi niemieckiemu wiele ważnych dokumentów, odnoszących się do mobilizacyi Francyi.

Szybka ucieczka Niemców z Belgii zdemaskowała Prousta. W pospiechu bowiem pozostawili dokumenty, kompromitujące tego oficera armii francuskiej i szpiega niemieckiego w jednej osobie.

Proust stanie przed sądem wojennym.

Wielkie pożary lasów we Francyi.

(l.) Znany z zeszłorocznych groźnych pożarów lasów departament Var w południowej Francyi, stał się znowu widownią tej samej klęski. Pożar ogarnął obecnie wzgórza Saint Zacharie. — Podsycany gwałtownym wiatrem przybiera coraz straszniejsze rozmiary. Wiele hektarów lasu szpilkowego padło już ofiarą płomieni. Energiczna akcya ratunkowa zapobiega rozszerzaniu się pożaru na dalsze tereny leśne.

—ooo—

Mięso powinno potanieć.

Warszawski syndykat mięsny postanowił obniżyć ceny mięsa w hurcie o 5 marek na kg. wołowiny i 20 mk. na kilogramie wieprzowiny. Spodziewana jest dalsza znaczna zniżka.

Sądzimy, że ta zniżka cen mięsa nie ograniczy się jedynie do Warszawy, zwłaszcza, że na targowicy krakowskiej bydło znacznie potaniało — jak również i nierogacizna.

Kiedyż Krakowianie zaczną kupować tańsze mięso?

—ooo—

Płatność podatku gruntowego

Izba skarbowa w Krakowie przypomina, że ministerstwo skarbu zmieniło **terminu płatności** podatku gruntowego **z 4 rat kwartalnych na 2 raty półroczne**, płatne w miesiącu **marcu i październiku.**

Jeśli zatem kto nie uiścił tego podatku do końca października br., ma to uczynić **najpóźniej do końca listopada br.**, gdyż w przeciwnym razie liczone będą za czas od 1 grudnia 1921 r. kary za zwłokę, wprowadzone ustawą z dnia 17 czerwca 1921, a ponadto zostanie należytość bezzwłocznie ściągnięta w drodze przymusowej, co interesowanych narazi na opłatę znacznych kosztów egzekucyjnych.

—ooo—

Ratujmy sieroty i wdowy.

(Kr.) Pod tem hasłem odbył się onegdaj w sali Sokoła wiec wdów i sierot po poległych żołnierzach i zmarłych urzędnikach państwowych, cierpiących nieraz skrajną nędzę.

Społeczeństwo powinno naprawdę z większą troską i pieczołowitością zająć się losem tych nieszczęśliwych istot, którym należy się przynajmniej minimum tej opieki, jakiej się słusznie domagają.

Są wprawdzie jakieś samorzutne a **niekontrolowane** sporadyczne akcye z wielkiemi hasłami lecz niewiadomym efektem. Prywatna inicyatywa bez możliwości wglądu w administracyę i powiedzmy otwarcie **kasę** tych humanitarnych imprez — jest nietylko nie celowa, ale nawet i tolerowaną być nie powinna!

Samozwańcze komitety powinny być natychmiast zlikwidowane, kasa (o ile jeszcze egzystuje) przejęta przez odpowiedzialną i sumienną jakąś organizacyę — a wtedy — mamy nadzieję, że sieroty i wdowy nie będą cierpiały głodu i zimna.

Z prywatną, co najmniej już wątpliwą dobroczynnością opinia publiczna poczyniła bardzo przykre doświadczenia i zaufania do niej nie ma!

—ooo—

Ujęcie wiceherszta bandytów kolejowych.

Ostatni napad. — Łupem złodziei padło 6 futer wartości 6 milionów marek oraz znaczna ilość mąki i herbaty.

(t) Przed kilku dniami donosiliśmy o wielkich kradzieżach w wozach kolejowych, tudzież o wykryciu szajki bandytów, z których kilku zdołano już nawet aresztować.

Mimo to kradzieże w dalszym ciągu się powtarzają, a łupem złodziei pada często-kroć cała zawartość wagonów. Wczoraj jednakże udało się policyi przychwycić drugiego herszta, a raczej wiceherszta tej szajki w osobie Józefa Niewiedziała (?).

Niewiedział dopuszczał się przy pomocy swoich wspólników nadzwyczaj śmiałych i awanturniczych napadów na pociągi osobowe, jak i towarowe, a szczególnie na krakowski dworzec towarowy.

Ostatnio przedsięwziął aresztowany ze swoją bandą wyprawę na wagon, zawierający całe urządzenie domowe i 6 futer, wartości 6 milionów marek. Nie poprzestał on jednakże na futrach, bo tej samej nocy polecił swej szajce obrabować drugi wagon kolejowy, zawierający transport mąki, kaszy i herbaty. Złodzieje zabrali **kilkanaście worków mąki, oraz kilkanaście kilogramów herbaty olbrzymiej wartości.**

Jednakże miała to już być ostatnia wyprawa Niewiedziała. W kilka bowiem godzin po dokonaniu grabieży aresztowano go.

Niewiedział jest również podejrzanym o **napad na pociąg** względnie **wóz pocztowy** koło Granicy, z którego **zrabował worek, zawierający 2 miliony marek.**

Walka policyanta ze złodziejami.

(t) Przed kilku tygodniami skradziono w magazynach wojskowych V. baonu saperów na Woli Justowskiej większą ilość sienników i płótna przeznaczonego na bieliznę dla żołnierzy.

Kradzieże te powtarzały się od szeregu tygodni systematycznie.

Niebawem udało się władzom wojskowym wpaść na trop właściwego sprawcy, którym był magazynier plut. Adolf Kotarba.

Kotarba zwęszywszy niebezpieczeństwo, **skradł jeszcze pewną ilość płótna i sienników, poczem zbiegł w niewiadomym kierunku.**

Przed kilku dniami wyśledziła policya miejsce pobytu Kotarby i dla przeprowadzenia aresztowania jego, wysłano poster. Ignacego Rylkę.

Kotarba zobaczywszy wchodzącego do jego mieszkania policyanta **rzucił się na niego z siekierą** a kiedy posterunkowy R. cofnął się na chwilę za drzwi, **Kotarba dobył rewolweru i strzelił kilka razy w kierunku policyanta.**

Jednakże policyant wkroczył ponownie po kilku chwilach do mieszkania Kotarby, **zdołał go ubezwładnić i aresztować.**

Tymczasem nadbiegła siostra Kotarby Teresa i jeden z jego kolegów niejaki Ludwik, **którzy rzucili się na policyanta, usiłując go rozbroić.**

Po kilku minutach szamotania udało się policyantowi uwolnić z rąk napastników i również ich aresztować.

Skradzionych rzeczy nie odebrano.

Napad rabunkowy na Dębnikach.

(t) Kroniki policyjne zanotowały nowy napad rabunkowy, którego dopuścili się Franciszek Irnik i 25-letni Czesław Leszek.

Koło godziny 3 rano wracał do domu na Dębniki krawiec Franciszek Wymiatal.

Nagle za mostem dębnickim przyskoczyli do niego Irnik i Leszek i zażądali wydania pieniędzy oraz kosztowności.

Kiedy Wymiatal usiłował zareagować, jeden z napastników powalił go na ziemię i pokaleczywszy go jakimś tępem narzędziem począł szukać w ubraniu swej ofiary pieniędzy. Ponieważ napadnięty miał na sobie futro, (które go zresztą uchroniło od noży napastników) bandyci zdarli je z niego formalnie a następnie zabrali pieniądze i zegarek.

Po dokończeniu operacyi napastnicy pozostawiwszy ofiarę swemu losowi zbiegli; w tej chwili jednak wynurzył się z ciemności policyant, który posłyszał rozpaczliwe wołanie napadniętego o pomoc. Irnika i Leszka aresztowano i osadzono w więzieniu.

Nieudała wyprawa opryszków do sklepu.

(t) Nocy wczorajszej około godziny 5'30, posterunkowi policyjni Puchała i Augustyn zauważyli w ul. Jagiellońskiej kilku ludzi, którzy swem zachowaniem wzbudzali podejrzenie. Kiedy obaj policyanci podeszli pod sklep Czoppa, koło którego owi ludzie stali, nagle dał się słyszeć z za żaluzyi sklepu podejrzany szelest, a niebawem hałas ostrożnie zasuwanej żaluzyi. W tym momencie, podejrzani okazali chęć ucieczki z tego miejsca. Wobec tego posterunkowy Puchała przystąpił do jednego z nich nazwiskiem Bartach, a ponieważ tłómaczenia jego wydały się podejrzane, odprowadził Bartaka pod „Telegraf". Tymczasem poster. Augustyn zawezwał pomocy drugiego policyanta Wesołowskiego, po przybyciu którego otworzono żaluzyę sklepową.

Kiedy żaluzyę podniesiono na pewną wysokość nagle z wewnątrz sklepu wyskoczyło na policyantów 2 bandytów-złodziei, którzy zamierzali niejako szturmem przebić się przez zasłaniających wyjście policyantów. Jednakże zamiar bandytów został unicestwiony.

Niebawem wkroczono do wnętrza sklepu, gdzie również przytrzymano jeszcze jednego, ukrytego między pakami bandytę.

Sprawców w osobach Tomasza Zdobskiego z Kobierzyna, Wojciecha Skowronka i Wojciecha Skorupy odstawiono do więzień. Nazwiska drugiego mężczyzny, który stał z Bartakiem na ulicy (w charakterze wedety) dotąd stwierdzić nie zdołano; wiadomo tylko, że był nim dorożkarz nr. 5. Ewentualnych szkód narazie ustalić nie zdołano.

Aresztowanie bandytki-służącej.

(t) Dnia 12 bm. udało się policyi krakowskiej aresztować niezwykle awanturniczą Wiktorye Wodnicką.

Wodnicka od dłuższego już czasu przyjmowała służbę w różnych bogatych domach, gdzie po kilku dniach pobytu okradała zazwyczaj swoich chlebodawców z garderoby, biżuteryi i gotówki.

Między innemi wstąpiła Wodnicka do służby u p. Heleny Muehlreisen zam. przy ulicy Zwierzynieckiej 11, pod fałszywem nazwiskiem: Wiktoryi Korzeniewicz. Po kilku dniach służby okradła ona p. Muehleisen z garderoby i biżuteryi wartości 500 tysięcy marek.

Na krótko przedtem służyła Wodnicka u Anny Wagner przy ul. Krakowskiej 31, gdzie również dopuściła się kradzieży różnych przedmiotów wartości 270.000 marek. Tutaj podszyła się Wodnicka pod nazwisko Wiktoryi Wróbel.

Wodnicka czując już na piętach policyę, zgłosiła się do szpitala św. Łazarza jako chora, pod nazwiskiem Wiktoryi Kurpacz i tam ją aresztowano.

Podczas śledztwa stwierdzono, że aresztowana była w porozumieniu z niejakim Rudolfem Brzozowskim zam. przy ul. Andrzeja Potockiego l. 2, który jej ułatwiał dostęp do bogatszych domów a nawet dostarczał fałszowanych książek służbowych.

W domu Brzozowskiego przeprowadzono rewizyę, podczas której znaleziono znaczną ilość kradzionych rzeczy.

W toku dalszego śledztwa wyszło na jaw, że Wodnicka była również w zmowie z niejaką Anną Chlebicką lat 25 rodem z Ryczowa a będącą na służbie u Brzozowskiego. Spółka ta dokonała wielu śmiałych kradzieży i wciągała w swe sieci młode i niedoświadczone dziewczęta, które namawiała do kradzieży.

Tajemnicze znikanie dzieci w Krakowie.

Napad na współpracownika „Ill. Kuryera Codz." — Aresztowanie „Sinobrodego". — „Sinobrody" rzucił się na urzędnika policyjnego. — Nowe szczegóły.

(t) Od kilku dni obiegają nasze miasto niepokojące wieści o znikaniu małoletnich chłopców. Rozpoczęło się śledzenie (?) różnych osobników przez policyę, aż nareszcie wypadek przed kawiarnią p. Górskiego, poprzedzony zresztą wielu innymi podobnymi, naprowadził policyę na domysł, że dużą i wcale nieposlednią rolę odgrywa w tej sprawie tajemniczy pan Cz. (inaczej Czyczyłowicz), którego po krótkiem przesłuchaniu (?) puszczono na wolność, podobno z braku dowodów a po części i z tego tytułu, że p.komendant II. komisaryatu polic. Sz. liczył się z p. Cz., ponieważ tenże był przez pewien czas agentem policyjnym (wątpliwej jakości) a obecnie porządnym obywatelem ponieważ posiada on fabrykę, dwie kamienice, podobno miliony, a wreszcie browning stale przy sobie.

Bujał sobie więc w dalszym ciągu po Krakowie p. Cz., czując się mimo „śledzenia" go przez policyę, jakoś bezpiecznie. Dzieci ginęły w dalszym ciągu, porywane jakby tajemniczą ręką skądś z za świata.

Jednakże p. Cz. nie wiadomo dlaczego urażony notatkami w dziennikach, choć żadne z pism nie zamieściło w całości jego nazwiska, uznał za stosowne sprostować mylne wiadomości, i w tym celu obszedł wszystkie niemal redakcye pism krakowskich, obiecując współpracowników, którzy wiadomości o nim podali bezwzględnie udusić a conajmniej kości im połamać.

Między innymi dopadłszy współpracownika „Ill. Kuryera Codz." p. Stanisława Stworę w ulicy Sławkowskiej usiłował go zaczepić. P. St. przewidując zaczepkę, wszedł do miodosytni Robakiego, gdzie też niebawem zaszedł i p. Cz. Pan Cz. po kilku ordynarnych wyrazach pod adresem redakcyi „Kuryera" i p. red. St., uderzył go pięścią między oczy. Uderzony p. St. wybiegł na ulicę a spotkawszy agenta policyjnego wezwał go do aresztowania napastnika, czego jednak agent odmówił, tłumacząc się że nie jest w służbie.

Dopiero po długich poszukiwaniach udało się red. St. spotkać policyanta, który się zdecydował ale tylko „wylegitymować p. Cz. Niebawem zaprowadzono dbającego tak bardzo o swą opinię p. Cz. na inspekcyę policyi pod „Telegraf", gdzie również przybył i red. St. Aresztowany odmówił początkowo zeznań, później zaś pochwycił laskę i uderzył nią stojącego obok red. Stworę a nawet wydarł akta urzędnikowi poli. insp. Haarowi i rzucił się na niego, obrzucając równocześnie obecnych ordynarnemi wyrazami. Wkońcu udało się pana Cz. ubezwładnić a nawet osadzić w celi.

Wczoraj rozpoczęto w dalszym ciągu śledztwo w sprawie zaginięcia chłopców, które tym razem ujął w swe ręce znany z energii dr Gebhardt. Odnośnie do wypadku pod kawiarnią Górskiego co już szczegółowo opisywaliśmy w swoim czasie, zeznaje p. Cz., że chciał on chłopczyka odwieść do domu rodziców, zapominając jednak o tem, że wydał poprzednio już rozkaz dorożkarzowi, by jechał na Podgórze, choć chłopiec mieszka przy ul. Dunajewskiego. W związku ze sprawą aresztowanego p. Cz. notują dalsze wypadki zaginięcia chłopców w Krakowie, między innymi zginął także popularny liliput „Michaś" o czem na innem podajemy miejscu.

Organa śledcze przeprowadziły śledztwo w gimnazyum św. Anny, przyczem dwóch uczniów zeznało jaknajdobitniej, że pan Cz. usiłował ich pod różnymi pozorami nakłonić do udania się do jego domu. Rysopis podany przez uczniów zgadza się dokładnie z wyglądem p. Cz.

Zaznaczyć trzeba, że podczas wczorajszego śledztwa wynurzyły się nowe, bardzo ciekawe szczegóły. Oto, że w sprawę p. Cz. jest wmieszany również jakiś kolejarz i nieznanego nazwiska nauczyciel ludowy który towarzyszył p. Cz. w jego „wyprawach".

Nie należy wątpić w pomyślny wynik śledztwa, które tym razem może przecież wyda pożądane przez wszystkich zaniepokojonych rodziców w Krakowie owoce.

„Michaś" zaginął!

Od kilku dni zaginął znany dobrze wszystkim mieszkańcom Krakowa **„Michaś", najmniejszy wzrostem**, pomimo dojrzałego wieku, **Krakowianin**, a prawdopodobnie **jeden z najmniejszych ludzi na świecie.** Nasz popularny, a zawsze elegancki liliput, bywalec kawiarń, który znajdował się niejako pod opieką całej publiczności krakowskiej, tak, że napewno nie znalazłby się nikt z ludzi normalnych, ktoby mu zrobił jakąś krzywdę, od trzech dni „zapodział się" niewiadomo gdzie; jego opiekunowie dali znać policyi, że Michaś Pilch (zamieszkały u pp. Machalskich, ul. Kochanowskiego 30) wyszedł z domu jeszcze dnia 10 b. m. i dotąd nie wrócił.

Policya łączy sprawę zaginięcia Michasia z głośną sprawą „krakowskiego Sinobrodego", — porywacza chłopców, która zaczyna już być poprostu skandalem, kompromitującym nasze władze bezpieczeństwa.

KONFERENCYE WOJEWODY KRAKOWSKIEGO ZE STAROSTAMI. W dalszym ciągu konferencyi wojewody dra Gałeckiego ze starostami na temat aktualnych spraw urzędowych, między innemi w kwestyi usunięcia niedomagań administracyi i redukcyi personalu — dnia 15 bm. odbył wojewoda w Dębicy konferencyę ze starostami z Mielca, Pilzna i Ropczyc.

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO. Dziś i jutro po raz 4 i 5 „Bajki" Bałuckiego, obfitujące w tyle typów nigdy nie wymierających z gruntu krakowskiego. W sobotę pierwszy występ w tym sezonie p. Adwentowicza jako stałego artysty teatru krak. w niepospolitej kreacyi rotmistrza w Strindbergowskim „Ojcu" granym ostatni raz przed 10-ciu laty.

MIEJSKA OPERA I OPERETKA daje dziś po raz pierwszy operę Moniuszki „Halka", w której wystąpi gościnnie znakomity artysta lwowski Adam Okoński. „Halka" otrzymała doskonałą obsadę i świetną wystawę. Tańce i ewolucye ułożył baletmistrz Cesarski, dyryguje prof. Eichstaedt. W piątek grana będzie „Tosca" Pucciniego, w sobotę zaś „Noc w Wenecyi" Straussa. Po przedstawieniu są do dyspozycyi publiczności wozy tramwajowe zdążające we wszystkich kierunkach.

Z TEATRU „NOWOŚCI" Dziś we czwartek operetka „Niech mnie dyabli wezmą". Wypełni ona całotygodniowy repertuar. Najbliższą nowością będzie polska operetka A. Piotrowskiego „Cyrkówka" libretto A. Własta.

Z TEATRU „BAGATELA" Dziś i w dnie następne „Płomień" H. Muellera, sztuka w trzech aktach. W sobotę „Dr Stieglitz". W przygotowaniu swojska wesoła farsa „Nasi nad Bałtykiem".

Z TOWARZYSTWA ORATORYJNEGO. Na dorocznem Walnem Zgromadzeniu, które odbyło się onegdaj wybrany został nowy Wydział, w skład którego wchodzą: red. Maryan Dąbrowski prezes, J. Zbrożkówna wiceprezes, A. Mazanek sekretarz, K. Garbusiński kierownik artystyczny, S. Kierzek skarbnik, N. Jakubowska i I. Petolenz.

WĘGIEL DLA ZAKŁADÓW I INSTYTUCYJ. Wobec nadchodzenia obecnie większych transportów węgla Centralne biuro węglowe magistratu wydaje asygnaty na pobór węgla w ilościach **do 25 ctm. dla zakładów** i instytucyj publicznych oraz dla **osób prywatnych** w ilościach **do 10 ctm.** za przedłożeniem legitymacyj węglowych.

NOWE SZYNKI W KRAKOWIE. Wczoraj odbyło się w magistracie pod przewodnictwem wicepr. dra Wielgusa posiedzenie komisyi dla przemysłów gospodnio-szynkarskich. Komisya wydała opinię co do szeregu wniesionych podań o udzielenie koncesyj na garkuchnie kawiarnie i piwiarnie, tudzież co do przeniesienia koncesyi gospodnio-szynkarskich.

(t) **WŁAMANIE.** Do mieszkania Apolonii Linc zam. przy ul. Staszica 8, zakradli się nieznani sprawcy i skradli złożone u niej rzeczy por. Ludwika Czernego, wartości pół miliona marek.

(t) **KRADZIEŻ ŻYTA.** Policya krakowska aresztowała Wincentego Kamińskiego lat 24 z Trzebini za kradzież worka żyta na Rynku Kleparskim na szkodę Jana Wierzby.

(t) **AMATOR DYMKI.** Abrahamowi Korczynowi współwłaścicielowi firmy Taffet i Korczyn przy ulicy Stradom 18, skradziono z wystawy sztukę dymi wartości 45.000 marek.

Kradzież 20 milionów.

Urząd śledczy policyi kryminalnej w Warszawie otrzymał telegram z Poznania o dokonaniu **kradzieży w magazynie jubilerskim** „Parisienne" w Poznaniu, **na sumę 20 milionów marek.** Ślady pewne wskazują, że złodzieje pochodzą z Warszawy i że wyjechali oni z łupem do Warszawy.

Na tej zasadzie w dniu onegdajszym wszystkie pociągi, przychodzące z Poznania, były na dworcu głównym w Warszawie poddane obserwacyi. Wieczorem **aresztowano jednego ze znanych** od wielu lat **„kasiarzy"**, Antoniego Pyrza, który wiózł w walizie narzędzia złodziejskie do rozbijania kas pancernych. Tłomaczył się on, że walizkę znalazł i nie zna wcale przyrządów w walizce się znajdujących. Ale gdy mu udowodniono, że on jest starym, już niejednokrotnie karanym „kasiarzem", nie upierał się przy swoim twierdzeniu nieświadomości. Do kradzieży jednak nie przyznaje się.

Firma „Parisienne" wyznaczyła **milion marek nagrody za wykrycie sprawców kradzieży.**

Ruch giełdowy.

Kraków, 17 listopada.

(stm.) Sytuacya bez wielkich zmian, waluty ogółem naogół słabo, akcyami ruch dość ożywiony, robiono transakcye kilku gatunkami, z Cegielskim, i Trzebinią żelazo na czele. Z akcyj bankowych kupowano Hipoteczny i ziemskie kredytowe.

Giełda krakowska z 16 listopada

Waluty i dewizy.	Waluta markowa: Gotówka, Kupno	Gotówka, Sprzedaż	Czeki, przekazy waluty: Kupno	Sprzedaż	Tranzakcya
Dolary St.-Zjed.	3200 —	3600·—	3200	3600 —	—·—
Franki franc.	220 —	250 —	230·—	260·—	—·—
„ szwajc.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Funty szterlin.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Marki niemiec	13·—	16·—	13·—	16·—	15·50
Korony austr.	—·50	—·70	—·50	—·70	0·02½
„ czesko-sł.	35·—	40·—	36·—	41·—	—·—

Akcye bankowe.	Waluta markowa: ofiar.	żądano	Tranzakcya
Bank Przemysł. I—IV em.	700·—	800 —	
Bank Hipoteczny	975·—	1025·—	990—1000
Bank Małopolski	650·—	700·—	
Ziemski Bank Kredyt.	550·—	650·—	600
Powszechny Bank Kredyt.	350·—	400·—	
Bank Z. dla Kresów, Łańcut	600·—	700·—	
Akcya tow. handl. i przem.			
P. T. H. I—IV em.	800·—	900·—	850—875
„Elibor"—Ł. J. Borkowski"	—·—	—·—	
„Impex"	275·—	325·—	300
„Polski Glob"	1000·—	1200·—	
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	400·—	450·—	
Zieleniewski I—III em. „ex"	5800·—	6200·—	6000·—
H. Cegielski, Poznań	3000·—	3500·—	3400—3200
Warsz. Parowozy I—II em.	1200·—	1400·	1300·—
„Lemiesz"	8000·—	10.000·—	
„Trzebinia" I—IV em.	3300·—	3600·—	3450—3500
„Pocisk"	1000·—	1100·—	
Automotor	1400·—	1500·—	
Portland-Cem. Szczakowa	—·—	—·—	
Górka	8000·—	8400·—	
Siersza	10.000·—	10.500·—	10000—10500
Tepege	6100 —	6600·—	6500·—
Polska Nafta	1900·—	2100·—	2000·—
Elektr. Siersza I—III em.	1300·—	1500·—	
Oikos	—·—	—·—	
Pezet	1300·—	1500·—	
Tłuszcze Trzebinia	4700·—	5100·—	4800—4900
„Krakus" IV em.	3400·—	3600·—	
Porcelana Ćmielów	—·—	—·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	3600·—	3900·—	3850—3600

Warszawa 16 bm. (PAT) Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych gotówka trans. 3450, 3600, 3580, sprzed. 3580 kupno 3475. Franki francuskie gotówka trans. 240, 245, sprzedaż 245, kupno 235, czeki trans. 244, 255. Funty szterlingi gotówka trans. 13800, sprzedaż 13800 kupno 13400, czeki trans. 13550, 14150. Belgia czeki trans. 245. Nowy Jork czeki trans. 3435, 3325. Marki niemieckie gotówka trans. 15'50, czeki trans. 14, 14'25, 13'75, sprzedaż 13'75, kupno 13'25. Gdańsk czeki trans. 13'80, 14, sprzedaż 13'92 i pół, kupno 13'37 i pół. Korony austr. czeki trans. 63'50, 63'50. Korony czeskie czeki trans. 39'75, 39'50, sprzedaż 39'50, kupno 33'25.

Wiedeń 16 bm. (PAT) Kursa dewiz. Amsterdam 198950, Zagrzeb 2093, Belgrad 8390, Berlin 2297, Bruksela 38288, Budapeszt 615, Londyn 22490, Medyolan 23390, Nowy Jork 5718, Paryż 46430, Praga 6072, Sofia 3020, Warszawa 158, 160. Belgijskie 38330, Bułgarskie 2845, Niemieckie 2317, Angielskie 22290, Jugosłowiańskie 83800, Norweskie 83975, Polskie 158, 155, Rumuńskie 3745, Szwedzkie 125470, Szwajcarskie 108975, Czeskie 6022, Węgierskie 615'50.

Praga 16 bm. (PAT) Kursa dewiz. Berlin 26'10, Warszawa 2'45 i pół do 3'07 i pół. Marka niemiecka 36'10, Marka polska 2'27 i pół 2'37 i pół.

Budapeszt 16 bm. (PAT) W oficyalnych kursach notowano dziś markę polską 20 i pół do 21 i pół, wypłaty na Warszawę 25 27.

Zurych 16 bmt. (PAT) Końcowe kursa dewiz. Berlin 2'05, Holandya 183'50, Nowy Jork 529, Londyn 21'01, Paryż 33'37, Medyolan 22, Bruksela 37'50, Kopenhaga 96'25, Sztokholm 129'50, Chrystyania 74'50, Praga 270, Budapeszt 0'50, Zagrzeb 1'90, Bukareszt 3'50, **Warszawa 0'15**, Wiedeń 0'17, Austr. stemplow. 0'12.

Telegramy.

Delegacya Ukraińców w Warszawie

Lwów (tel. wł.). W przyszłym tygodniu jedzie do Warszawy deputacya, złożona z 5 Ukraińców lwowskich, pod przewodnictwem b. posła i prezesa Narodniego Komitetu, dr. Włodzimierza Baczyńskiego. Wyjazd ten stoi w związku z ostatniemi aresztowaniami Rusinów lwowskich. W sferach ukraińskich spodziewają się korzystnego dla nich zwrotu w sprawie wykrytego spisku.

Dalsze aresztowania Rusinów

Lwów (tel. wł.). W Słowicie, niedaleko Uhnowa, aresztowano **ks. Wirchowskiego** i odstawiono go do aresztów przemyślańskich. Razem z nim aresztowano b. redaktora „Ukrainskiego Wistnyka", Stefana **Czarnowskiego**, później jednak wypuszczono go na wolność. Ze Stryja przewieziono do Lwowa aresztowanych tam prof. **Jastkowskiego** i studentów **Kuzara i Łockiego.**

Japonia dąży do porozumienia z republiką syberyjską.

Rzym. (PAT. Radio). Według doniesień z Tokio, rozpoczęły się **rokowania pomiędzy Japonią a przedstawicielami republiki wschodnio-syberyjskiej** co do częściowego opuszczenia terytoryum Syberyi, z wyjątkiem Sachalinu i Nikołajewska. Japończycy dążą bowiem do osiągnięcia jak najszybszego porozumienia z republiką syberyjską, ażeby kwestya Syberyi mogła figurować na konferencyi waszyngtońskiej jako sprawa zupełnie załatwiona. Japonia ofiaruje zwrot Kiauczau, pragnie jednak zachować kontrolę nad kolejami Szantungu.

Oszczędności Polaków w Danii.

Warszawa (Tel. M.) Otrzymano tu wiadomość, że robotnicy polscy w Danii przysiali za pośrednictwem konsulatu polskiego w Kopenhadze swoje oszczędności z roku 1920 za czas od stycznia do końca września. Wynoszą one 1,521.317 koron duńskich. PKKP wypłaciła te pieniądze w markach polskich rodzinom emigrantów w Polsce. Tytułem kosztów manipulacyjnych pobrał konsulat polski w Kopenhadze 229561 (?) koron duńskich.

Konferencya waszyngtońska.

Plan rozbrojenia morskiego w komisyi.

Waszyngton (PAT) Delegaci 5 wielkich mocarstw odesłali plan rozbrojenia morskiego do odpowiedniej komisyi w celu rozpatrzenia go z punktu widzenia technicz[illegible] komisyi każde państwo reprezentowane będzie przez swego admirała.

Ameryka nie zaniecha budowy okrętów.

Waszyngton (PAT) Ag. Havasa donosi: Sekretarz ministeryalny marynarki oświadczył dzisiaj, że Stany Zjednoczone będą prowadzić na razie w dalszym ciągu budowę okrętów zgodnie z dotymczasowym programem. Budowa powyższa będzie zaniechana jedynie na rozkaz kongresu amerykańskiego i po ustaleniu przez konferencyę nowego programu, dotyczącego spraw morskich.

Zgoda Francyi i Włoch w Waszyngtonie.

Waszyngton (PAT) Ag. Havasa donosi: Briand i Schanzer postanowili działać w zupełnem porozumieniu w sprawach rozbrojenia na Oceanie Spokojnym oraz dalekim wschodzie.

Chiny zadowolone z konferencyi.

Waszyngton (PAT) Chiński delegat Koo oświadczył, że delegacya chińska jest bardzo zadowolona z ducha lojalności jaki charakteryzował pierwsze posiedzenie konferencyi. Jeżeli wielkie zagadnienia będą przez konferencyę w tym duchu załatwiane, Chiny z nadzieją mogą spoglądać w przyszłość.

Serbia nie przyjmie wyroku w sprawie albańskiej.

Wiedeń. (PAT). Jugosławia zawiadomiła aliantów, że nie może przyjąć decyzyi konferencyi ambasadorów co do granic Albanii.

Wiedeń. (PAT). „Südslawische Korrespondenz" donosi z Belgradu: Prasa jugosłowiańska występuje ostro przeciwko uregulowaniu kwestyi albańskiej przez Ligę Narodów i ustaleniu granicy Albanii, zaprzeczając kompetencyi Ligi Narodów.

Genewa. (PAT). Rada Ligi Narodów zbierze się na posiedzeniu nadzwyczajnem w Paryżu w piątek 18 b. m. w sprawie badania zatargu serbsko-albańskiego.

Anglia wobec sprawy albańskiej.

Londyn (PAT) W. B. K. Rząd angielski postawił dopiero wtedy żądanie zwołania Rady Ligi narodów, celem uregulowania kwestyi serbsko-albańskiej, skoro otrzymał ścisłe potwierdzenie, że pochód silnych jugosłowiańskich oddziałów wojskowych poza rzekę Driną jest przez rząd belgradzki bezpośrednio popierany. Postępowanie Serbii oznacza lekceważenie Ligi narodów i może doprowadzić do zawikłań wojennych.

P. Stefański posłem polskim w Moskwie.

Warszawa (tel. M.). Rząd sowiecki udzielił agrement p. **Zygmuntowi Stefańskiemu**, wyznaczonemu na polskiego charge d'affaires w Moskwie.

Dr. Nansen w Warszawie.

Warszawa (tel. M.). Do Warszawy przybył dziś dr. Fr. Nansen, wysoki komisarz dla spraw uchodźców z Rosyi z ramienia Ligi Narodów, jako komisarz międzynarodowego zjazdu organizacyi humanitarnych dla niesienia pomocy dla Rosyi.

Sentyment Turcyi dla Polski.

Warszawa (tel. M.). Otrzymano tu wiadomość, że na ostatnim selamliku w Konstantynopolu, na którym wszystkie ciała dyplomatyczne przedstawiały się sułtanowi, sułtan specyalnie zauważył przedstawiciela polskiego, p. **Baranowskiego** i polecił wyrazić swoje uczucie dla Polski. Warto zaznaczyć, że do ostatnich czasów zachował się na dworze tureckim zwyczaj, iż na każdym selamliku sułtan, jakby dla zamanifestowania, że Turcya nigdy nie uznała rozbioru Polski, pytał się o posła polskiego. — Wielki wezyr zwykł na to odpowiadać, że „z powodu wielkich i nieprzewidzianych trudności, poseł Lechistanu nie mógł przybyć".

Gdańscy dziennikarze we Lwowie.

Lwów (tel. wł.). Do Lwowa przybywa wycieczka dziennikarzy gdańskich dnia 22 b. m. rano; zabawi w mieście do wieczora, poczem powróci do Gdańska przez Warszawę. Przyjęciem gości zajmie się syndykat dziennikarski.

Zamach bułgarski na grecką królowę.

Grac PAT. Wied. B. K.). „Tages Post" donosi z Lublany: „Słowiański Naród" donosi z Uenmueb: Na południe od Uenmueb **usiłowano wykonać zamach na pociąg, którym jechała królowa Zofia** z Belgradu do Salonik. Zamach dynamitowy usiłowali wykonać bułgarscy spiskowcy. Spiskowcy ci zabili inspektora kontrolującego tor kolejowy, podczas gdy robotnik, towarzyszący inspektorowi, zdołał zbiedz i zawiadomić o zamachu, udaremniając go w ten sposób.

Wyrób polski!!

Jakość szlachetna!!

5852 niskie ceny!

KSIĘGARNIA „WIEDZA i SZTUKA"

KRAKÓW, ULICA GOŁĘBIA 10.

Poleca i wysyła za pobraniem pocztowem doliczając opłatę pocztową:

„Poradnik dla Samouków", tom I., zeszyt 2, cena 600 Mk., tom II., zeszyt 1 i 2 — 1440 Mk. — „Świat i Człowiek", zeszyt 1, cena 480 Mk., zeszyt 2 — 600 Mk. zeszyt 3 — 720 Mk. — Tetmajer: „Zatracenie", romans 600 Mk. — Tetmajer: „Panna Mery" 480 Mk. — Mniszek H.: „Gehenna" 2 tomy 1000 Mk., Ordynat Michorowski 450 Mk. — Dickens Domb. i syn, 3 tomy 1500 Mk. — Gunikowski E.: „Podróż po Ameryce", pięknie opr. ilustr. książka ok. 900 Mk. Weyssenhoffa J.: różne pow. „Hetmani" 720 Mk., „Puszcza" 720 Mk., „Syn Marnotrawny" 720 Mk. — „Nowele" 600 Mk. „Soboł i Panna" 480 Mk., „Sprawa Dołęgi" 720 Mk., „Zapiski Jana Bełzego" 360 Mk. — Berent: „Żywe Kamienie" 2 t. w jednym 500 Mk. — Staśko: „Obłędny Śmiech" 120 Mk. Adamski J. Ks.: „Kazania na uroczystości polskich świętych i błogosławionych" 900 Mk. — Gołębiowski: „Nowy kierunek w rysunku" z 6 tablicami 100 Mk. — Prof. Wyrobek: „W pętach rozpusty i pijaństwa" 84 Mk. — K. Krumłowski: „100 000 żartów, anegdot, figlów i monologów" 120 Mk. — „Zbiór najpiękniejszych listów miłosnych" 60 Mk. - „Lilie, Usty i Stokrotki" wiersze do pamiętników 48 Mk. — „Bukiet pieśni światowych" 50 Mk. — „Złote ogniwa miłości" 70 Mk. — Hans: „Drogowskaz miłosny" 100 Mk. — „Dokładna Księga Proroctw Sybillijnych 80 Mk. — Rydel L.: „Dzieje Polski" dla wszystkich, wyd. więk. 400 Mk. — „Kolędy i Pastorałki" 65 Mk. — Kalendarze: Maryański, Ludowy, i Humorystyczny na rok 1922 p. 330 Mk., notesowe po 320 Mk. — Haardt i Gustawicz: „Atlas Geograficzny" 350 Mk. — Voit J.: „Handbuch für dem Spezerei, Kolonialwaren und Delikatessenhandel" 450 Mk. — Auczyc: „Kościuszko pod Racławicami" (z muzyką) 250 Mk. — Rowecki I. kap.: „Umocnienia polowe". część 1 i 2 z rys. i atlasem 140 Mk. — Drobner Z.: „Zdobienie okien i balkonów kwiatami" z licznymi rycinami 120 Mk. — Rapacki: „Co śpiewa Warszawa" 25 Mk. — Barański: „Jeszcze Polska nie zginęła", pieśni patryotyczne z muzyką, opr. 1000 Mk. — „Orgelbranda Encyklopedya powszechna" z ilustracyami, 18 tomów wraz z suplementami pięknie opr. półskórek 40.000 Mk. — Szelągowski: „Dzieje Powszechne i Cywilizacyi" 4 tomy opr. ilustr. cena 1800 Mk. — Ro..nkiewicz: „Hultaj". pow. dla młodzieży, opr. ilustr. 550 Mk. — Strażyńska: „Sieciech i Królewicza", pow. dla młodzieży, opr. ilustr. 264 Mk. 5822

Piły gatrowe

reimscheidowskie, cyrkularne, taśmowe, toczki szmirglowe, pilniki, szczeliwa w płytach i warkoczach jakrównież pasy popędowe, rzemyki, oliwiarki, staufery, odpadki bawełniane oraz wiertarki i nchwyty do tychże jak i do tokarek, szlifierki, kuźnie polowe i pioniery, kowadła, wielokrążki, lewary, pompki i wszelkie narzędzia i przybory techniczne do tartaków, kopalń i warsztatów dostarcza ze składu

Biuro techniczne J. Weingrüna

Kraków, Groble 17-19. Telef. 2145. 5737

Reimscheidowskie

PIŁY do gatrów i tartaków, taśmowe i tarczowe (do cyrkularki)

Rozmaite siekierki, młoty do cechowania drzewa, pilniki do ostrzenia pił, pierwszorzędne szlifierki do pił, oliwiarki, smarownice do wazeliny, obcinacze, świdry do gwintów i kute gwoździe.

Wszelkie narzędzia do przemysłu drzewnego stale na składzie. 5584

BIRO & COMP., Wiedeń I.,

Liebenberggasse 6.

Telefon 663 i 11525. Adres telegr. Birosäge.

Płynne aluminium

płyn srebrnobarwny

raz jeden w stanie zimnym przeciągnięty chroni żelazo od rdzy. zdobi srebrnym połyskiem i pokrywa bezwarunkowo każdą powłokę i każdy materyał.

Schnie natychmiast!

1 kg. wystarczy na około 20 m2 powierzchni

Wytrzymałość absolutna!

na wszelkie wpływy atmosferyczne. na działanie wody, żaru czerwonego i zimna.

Najtańsza, najtrwalsza i najodpowiedniejsza

powłoka na piece wszelkiego rodzaju, przewody parowe, maszyny, cylindry motorowe, kraty, poręcze, parkany i t. p. wyroby z żelaza i blachy.

Dostawa natychmiastowa

Próbny flakon 350 Mkp.

Wyłączna sprzedaż na Polskę, Ukrainę i Rumunię

INŻYNIER PAWEŁ BESTER

KRAKÓW, RYNEK L. 14. 5738

Do Gimnazyum żeńskiego humanistycznego w Kongresówce, 4 godzin jazdy koleją od Krakowa potrzebny jest 5850

nauczyciel (ka)

(szczególnie pożądany filolog lub historyk), nadający się na kierownika pedagogicznego (5 lat pracy naucz. minimalnie). Warunki według norm Związku N. Sz. Śr. w Warszawie (80—100 tysięcy miesięcznie zależnie od trzyleci). Posada może być objętą zaraz. Zgłoszenia do Administracyi „Gońca Krakow." pod „Kierownictwo".

SAMOCHODY OSOBOWE nowe, używane i ciężarowe

rozmaitej siły i marki, przyczepki do samochodów ciężarowych dostarcza

„AUTOCENTRAL"

Sp. z ogr. odp. 5766

Kraków, Grodzka 49. Tel. 1300.

Najem samochodów na tury.

Trykotaże—Pończochy

wszelkiego rodzaju 5826

Rękawiczki trykotowe, Ręczniki itd.

po bezwzględnie konkurencyjnych cenach dostarcza tylko hurtownie

Dom handlowo-komisowy

Bluhbaum, Kraków, Dietlowska 81. Tel. 2083.

BACZNOŚĆ! BACZNOŚĆ!

MAJĄTKI NA KUJAWACH

(czarna ziemia kujawska).

Folwark 3600 morgów, folwark 1400 morgów, folwark 1200 morgów. — Gospodarstwa składające się z morgów ziemi: 420, 360, 320, 270, 245, 175, 150, gospodarstwo 126 morgów z kompletnym żywym i martwym inwentarzem za 15 milionów Mkp. (własność prywatna), gospodarstwa składające się z morgów ziemi: 120, 118, 115, 100, 95, 78, 80, 60, 56, 50, 40, 36, 20, 15, 8, 4, 2½, 1 — także 50-morgowe jezioro, w tem 2 małe gospodarstwa, narzędzia rybackie i rolnicze kompletne. Wiatrak i 46 morgów, wiatrak i 36 morgów, wiatrak i 5 morgów. Młyn wodny na turbinie 240 morgów, Młyn wodny na turbinie i 300 morgów, 2 młyny motorowe, cegielnie, hotele. domy mieszkalne i wille w pow. garn. mieście (na miejscu seminaryum, gimnazyum, szkoły licealne. wydziałowe itd.), wielkie zakłady przemysłowe. Pozatem zupełnie nowy samochód marki „Adler".

Tartaki parowe w pełnym biegu z obcych rąk (własność prywatna). Okazyjnie do przejęcia wielka cukiernia z kawiarnią i restauracyą na głównej ulicy w śródmieściu większego miasta z kompletnem urządzeniem za cenę 5½ miliona Mkp. również tanio do nabycia z rąk obcych hotele, ślusarnie i sklepy każdej branży za walutę polską.

Dom Komisowo-Handlowy Bracia Małkowscy i Ska

(dawniej K. Małkowski) 5719

Inowrocław (Wielkopolska) Dworcowa 38 (idąc po lewej stronie)

Kołowrotki, Cierlice Krośna—hurtownie

oferuje

Fabryka wyrobów drzewnych

Lewandowski i JANIAK

Bydgoszcz, Sienkiewicza 22/23

5562



Dom Handlowy

St. Szajkowski w Zawierciu

5769 Skrzynka pocztowa 48

biuro przy ulicy Pomorskiej L. 12,

Poleca do natychmiastowej dostawy wagonowo:

CEMENT najlepszej marki w beczkach oraz **DACHÓWKĘ** prawdziwą asbest.-cementową rozmiar 40×40 cm

CENY KONKURENCYJNE.

10.000 RAMEK do suszenia cegły i dachówki dostarczy tanio ze składów „PION", Lwów, Lwowska 48. Tel. 476.

Leon Schwarz, Kraków, ul. Sławkowska 12

Telefon 43. sprzedaje hurtownie Telefon 43.

Materyały wełniane na ubrania i płaszcze, sukienka damskie. — z fabr. Tow. Akc. Wełnianej Manufaktury Leonhardt Woelker & Girbardt w Łodzi.

Szyrtyngi, Barchany, Flanele ect. — z fabryki Tow. Akcyjnego Wyrobów bawełnianych J. K. Poznański w Łodzi.

Kloty, serge, Satyny ect. — z fabryki Józef Richter w Łodzi.

Koce — z fabryki Oswald Trylling & Syn w Białymstoku.

5811

Ze względów walutowych

jest obecnie najtańszą

pierwszorzędna maszyna do pisania

„MERCEDES"

Generalna reprezentacya: 5722

NORBERT EHRLICH, Lwów, Słowackiego 4.

Zastępca na Kraków poszukiwany.

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Goniec Krakowski", Sp. z o. o.: Maryan Fontana. Redaktor odpow.: Ludwik Grenda.
Drukarnia Ludowa w Krakowie.